

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy.
Nekrologi i reklamy 60 groszy.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Teleton № 52.
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Laboratorjum Analityczne

APTEKI

FELIKSA TYLMANA

W ŁOWICZU

STARY RYNEK 16

WYKONYWA: Badania środków leczniczych, spożywczych oraz analizy lekarsko-djagnostyczne: moczu, krwi, płwociny, kału, treści żołądka i t. p.

NA ŚWIĘTA SKIERNIEWICKI BROWAR PAROWY W. STRAKACZA

POLECA PIWA JASNE i CIEMNE ORAZ LEMONIADY.

Hurtowy Skład w Łowiczu M. Dąbrowska Ryn. Kościuszki.

Chrystus zmartwychwstał! ALLELUJA!

Z zimowych okowów zbudziła się do życia polska Ziemia.

Słoneczko raźnie przygrzewa, pola pokrywają się runią, drzewa przybierają pąki, ptactwo ochoczo świergocze—jednym słowem cała natura tchnie radością i weselem.

Ten nastrój, ten pęd radosny przyrody poczyna się udzielać i ludziom.

Coraz częściej można spotkać twarze uśmiechnięte a nawet zadowolone.

„Wiosna, wiosna idzie” zda się wołają one do nas.

W tej z najpiękniejszych pór w roku nasz Kościół katolicki święci uroczyste rocznicę Zmartwychwstania Chrystusa Pana.

W roku bieżącym rocznica ta przypada na dzień 8 kwietnia.

Po 7-ciu tygodniach postu, umartwienia i rozpałmiętywania Męki Pańskiej kapłani nasi w dniu tym w świątyniach Pańskich zaintonują radosny śpiew: „Chrystus zmartwychwstał! Alleluja!

I wnet tę pieśń triumfu i dziękczynienia podchwycą zgromadzone rzesze wiernych i...popłynie ona po przez mury przybytków Bożych po całym kraju, budząc w sercach radość, wesele i przebaczenie uraz.

I znikną naonczas wśród nas te różnice, te sztuczne naloty, które nas w życiu codziennym tak dzielą i... poczuujemy się znów dziećmi jednej Wiary i jednej Matki—Polski.

Czytelnikom, Sympatykom i Współpracownikom naszego pisma z okazji Świąt Wielkiej Nocy przesyła życzenia „Wesołych Świąt“.

Redakcja.

Niechże więc te uczucia braterstwa i miłości, jakie w dni świąteczne przeżywać będziemy nie będą krótkotrwałymi, a owszem niech nas umocnią w tym przekonaniu, że dla Polaka radość, wesele, nadzieja lepszej przyszłości są wtedy dostępne, gdy on wiernie trwa przy swej świętej Wierze Katolickiej i głęboko przywiązałym jest do Ojczyzny swej, której oto natura przed nim całe swe piękno roztacza.

Kącik polityczny.

Podczas wyborów do parlamentu działacze z jedyńki wysilali się jak w piśmie tak mowie, aby udowodnić ogółowi nieróbstwo poprzednich Sejmów i ich bezprogramowość.

Jakże zupełnie inaczej charakteryzują ową pracę najwyższy nasz autorytet (powaga) w państwie—Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Orędziu swoim na otwarciu Sejmu i Senatu.

„Pierwszy Sejm zaczął obradować wtedy, „gdy losy naszego Państwa były jeszcze bardzo „niepewne, gdy o mury tego gmachu były echa „wojny, prowadzonej o nasze granice i odgłosy „krwawych zmagania się naszych żołnierzy „o prawo Polski do samodzielnego życia.

„U kolebki drugiego Sejmu stała biała „jeszcze jutrzeńka pokoju, ciężka troska o stan „Skarbu Państwa, a chmury coraz to czarniejsze i coraz bardziej groźne zbierały się wówczas nad naszym życiem gospodarczym”.

I konkluduje Pan Prezydent temi słowami: „Pierwszy Sejm obradował podczas wojny, drugi rozpoczął swą działalność wtedy, gdy nasza praca pokojowa była dopiero w zarodku...”

Niema więc mowy o nieróbstwie i bezprogramowości poprzednich Sejmów, natomiast są mocno podkreślone ciężkie warunki w jakich Izby te musiały pracować.

A wobec tego jak należy nazwać przedwyborczą kompanję jedyńki?—Jako kłamstwo i wierutne oszczerstwo.

Otwarcie Sejmu zostało zakłócone burdą.

Z ław komunistów i ukraińskich przewrótowców, skoro marszałek Piłsudski się zjawił odezwały się na powitanie okrzyki: „Precz z faszystowskim rządem Piłsudskiego”.

Posłowie z jedyńki nie pozostali dłużni i, wrzeszcząc, zapytali się pod adresem awanturujących się posłów:

— Ile pieniędzy dostaliście z Moskwy za te krzyki?

Wrzawa pomimo trójkrotnego ostrzeżenia premiera nie ucichła.

Po chwili widzimy wkraczającego na salę ministra Składkowskiego w towarzystwie oddziału policji w pełnym uzbrojeniu.

Zjawienie się policji na sali wywołuje zdumienie nadzwyczajne.

Policja siłą poczyna wyprowadzać komunistów, ukraińców i wyzwoleńca Smole.

Temu ostatniemu z odsieczą spieszy kilku socjalistów i wyzwoleńców. I szamocą się z policją.

Podczas tych „zapasów” poseł Marek (socjalista) przemawia się ostro z min. Składkowskim.

Pomimo to policja wyprowadza posłów. Lewica śpiewa „Czerwony sztandar”, Ukraińcy śpiewają „Szczę ne wmerła Ukraina” i hałasują, bijąc w pulpity...

Pod grozą ze strony premiera, że Sejm przy krzykach nie otworzy, wrzawa ucichła.

Marszałek Piłsudski odczytuje Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem ogłasza:

„W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ogłaszam Sejm za otwarty”.

Na kilka dni przed otwarciem Sejmu dzienniki półurzędowe wskazywały, że najodpowiedniejszym marszałkiem Sejmu jest wicepremier prof. Kazimierz Bartel. Jednocześnie wzmiankowały, że jest to również i kandydat premiera.

Krewki „Głos Prawdy” nie poprzestał na tem, lecz począł grozić „opornym” do zamknięcia Sejmu włącznie.

To też krzyżowały się pytania: Co będzie, gdy obiorą marszałkiem kogo innego? Jak się zachowa rząd? Jakie stanowisko zajmie jedyńka?

Niektórzy tak dalece się nie orjentowali, iż uważali już egzystencję Sejmu za przesadzoną.

Drudzy znów starali się wyszukać tego kontrkandydata. Nastal dzień otwarcia i obioru.

Wysunięto 6 kandydatów i... obrano marszałkiem Sejmu posła Ignacego Daszyńskiego (socjalistę).

P. P. S. i Wyzwolenie nowoobranemu urzędzają długotrwałą owację, jednocześnie zaś zapelnione dotąd ławy rządu pustoszeją i opuszczają również salę posłowie jedyńki.

Zachowanie to było wysoce niewłaściwe, bo miało charakter afrontu wymierzonego względem drugiego dostojnika w państwie.

Poza tem też demonstracja była jawnem zlekceważeniem ważności głosowania.

Dzięki „dąsom” jedyńki podczas wyborów na wicemarszałków wszedł do prezydium Izby ukrajiniec Zahajkiewicz....

I dziwna rzecz, że też same dąsy w swoim czasie pokazywała „sanacja” podczas wyborów prezydium do Rady Miejskiej w Warszawie.

Zachodzi wobec tego pytanie, czem tego rodzaju zachowanie należy tłumaczyć, czy nieudolnością organizacyjną, czy też specjalnym jakimś „programem”.

Dziwnem wogóle wydaje się postępowanie jedyńki. Chce ona uchodzić za benjaminka Izby, lecz z jakiego tytułu?..

— Liczebności. Dobrze. A czy nie łaska wspomnieć cokolwiek jakimi „środeczkami” doszło się do tego.

W celu skompromitowania listy Nr. 24 na Podlasiu urządzono napaść uliczną przez najętą prostytutkę w Sokołowie-Podlaskim na p. prof. K., komisarza wyborczego listy 24.

Po tem puszczono ulotkę, w której wyluszczone są przyczyny, jakoby napaść ta spowodowana była przez nieuregulowanie rachunków z prostytutką p. prof. K. za rzekomy jego pobyt w hotelu z nią...

Poczem następuje wezwanie: nie głosujcie na listę 24, bo tam są tacy ludzie, jak p. prof. K.

Widać robotę grubemi niemi szytą.

Chcąc zdemaskować oszczerców tamtejszy Komitet Wyborczy listy Nr. 24 rozpoczął śledztwo.

I cóż się okazało?— Że niejaka Bratusówna prostytutka w Siedlcach była w żywym kontakcie

z płatnemi macherami jedyńki i dwójki i ci, spoiwszy ją wódką namówili do napaści. Sprawę z rzeczowemi dowodami przekazano władzom śledczym.

Piękne i budujące metody zwalczania „endecji”, nie ma co.

Powinszować, powinszować z takim posmakiem sukcesów!

M. Mszczonowski.

Bądź harcerzem!

Czy wiesz, Matko i Ojczy Szanowny czym jest harcerstwo? jakim jest jego istotne znaczenie?

Nie Ty jeden z pośród wielu, ale każdy z Was? Nie.

Bo gdybyś wiedział, niemal każde dziecko w narodzie naszym byłoby harcerzem. Któraż bowiem matka, który ojciec nie pragnie, aby jego dziecko było umileniem życia, osłodą starości, przykładem dla innych, chlubą i dumą!

Wpływ rodziców, bodaj najlepszy, niestety, nie bywa jedyny; prócz rodziców oddziałują na dziecko: szkoła, koledzy, przygodni „przyjaciele”—często niepożądani.

My—rodzice musimy zdawać sobie jasno sprawę, że wpływ przygodnych towarzyszy bywa silniejszy, aniżeli nasz, musimy zatem dolożyć wszelkich starań, aby uodpornić dziecko na złe wpływy, aby samo przez się unikało złych ludzi, szukało szlachetnych.

W tych dążeniach z pomocą niezawodną przychodzi harcerstwo. Idea harcerska jest puklerzem, zabezpieczającym przeciw złym wpływom. Jaka jest ideologia harcerstwa, powiedzą nam przykazania, które obowiązany jest spełniać harcerz w ciągu życia całego, w przeciwnym razie wykluczony zostanie z grona Harcerzy, odebrany mu będzie krzyż, przypięty w dniu przyjęcia do Stowarzyszenia.

Z tak zwanego prawa harcerskiego przytoczę tylko punkt X: „Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach; nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych.

Harcerz brzydzi się wszelkim brudem, unika złego towarzystwa, nie pozwala w swojej obecności nie tylko czynić, ale nawet mówić i dowcipkować nieprzystojnie.

Harcerz stroni od trucizn, szkodzących ciału i duszy. Chce zachować zdrowie i siły dla siebie i dla dobra ogółu; pragnie dawać dobry przykład innym, przyczynić się do rozszerzenia zasad wstrzeźliwości, a przez to do zmniejszenia spustoszeń, jakie złe nalogi sprawiają pośród szerokich warstw narodu”.

Jakże inaczej brzmią i inne są w treści, jadłem nasycone odezwy, rozrzucane wśród młodzieży, a nawet działwy przez wicherzycieli, przez wrogów pracy wydajnej, przez wrogów poszanowania prawa.

Pierwsze dają wskazania zdrowe, duchem Chrystusowym owiane, zmierzają do utworzenia wielkiej rodziny bratniej, w której nikt wyzyskiwany, nikt poniżany ani uciskany nie będzie, przez wzgląd na zrównanie w prawach wszystkich ludzi, przez podnoszenie wszystkich na wysoki poziom kultury i uspołecznienia,—nie zaś drogą walki stanowej, pobudzanej siewem nienawiści, graniem na niskich instynktach, mało dotychczas oświeconej większości w narodzie.

Dwie drogi całkiem różne, całkiem rozbieżne! Ale jedynie pierwsza zwycięstwo odnieść może, bowiem Chrystus Pan powiedział: „miłujcie się wzajemnie jakom ja was umiłował”. „Niebo i ziemia przemina, ale słowa moje nie przeminają po wszystkie wieki”

Ktokolwiek wierzy w Chrystusa i Jego Świętą Naukę, jedynie drogę miłości obrać sobie może; a więc drogę, po której idzie ideologia Harcerstwa.

Dnia 1-ego kwietnia r. b. piętnastu uczniów Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu powiększyło wielką rodzinę Harcerzy. Jak gdyby rządzeniem siły Wyższej dnia tego ewangelja we Mszy św. zawierala przykazanie Chrystusa o miłości bliźniego. Młodzieńcy przystąpili do Komunii świętej, jak przystało tym, którzy przyrzekać mieli za chwilę wierną w ciągu życia całego służbę Bogu i Ojczyźnie. Odprowadzeni przez kolegów i towarzyszącą orkiestrę ze sztandarami do swej uczelni, zebrał się w jednej z sal pasowani w dniu tym na harcerzy młodzieńcy, starszyzna harcerska, panowie Nauczyciele z Dyrektorem, delegaci, istniejących w Łowiczu drużyn i goście zaproszeni.

Delegat Związku Harcerstwa zadał pytanie, czy druhom znane jest prawo harcerskie, młodzieńcy odpowiadali potwierdzająco, obecni na sali harcerze, utworzyli przyjacielskie koło, łącząc się dłonią w dłoń w jeden spojony łańcuch, do którego przybywały nowe ogniwa,—nowych druhow piętnastu.

Kto nie przyjmował udziału w tej uroczystości, nie jest w stanie odczuć ani zrozumieć podniosłości chwili tak ważnej w życiu młodzieńca i dziecka. Kto nie przyjmował udziału, nie przeżył jednej z najpodnioslejszych chwil życia. Jedynie umarły za życia, jedynie głaz bezduszny nie dozna wzruszeń głębokich, radości nieopisanej, gdy młodzież wobec sztandaru mówi głosem stanowczym, zdecydowanego, świadomego podjętych obowiązków, człowieka: „mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym prawu harcerskiemu”.

Kto w takiej chwili nie doznałby wzruszeń podniosłych, należy do tych, o których powiedział Wieszcz: „bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy”. Matko! jeżeli chcesz, aby dziecko było Twoją chlubą, abyś przysporzyła krajowi dobrego obywatela, od chwili, gdy dziecko myśleć zaczyna, gdy zastanawiać się potrafi, mów o ideologii harcerstwa, pamiętaj, jeżeli o tem mówić nie będziesz, udostępniś drogę złym ludziom, którzy odbiorą Ci serce dziecka, spaczą jego charakter,—dziecku własnemu staniesz się obca, obojętna.

Widywałam w szkołach czeskich napisy: „Bądź dzielny”, „Wzmacniaj swe siły i ducha!”.

Oby w naszych szkołach, naszych domach pojawiły się napisy: „Bądź harcerzem”.

Idea harcerska przenikać zaczęła na wieś, już i na terenie naszego powiatu mamy dzięki Bogu drużyny harcerskie w Bolimowie, Łyszkowicach, Kiernozi. Uroczystość przyrzeczenia harcerzy powinna odbywać się na wsi nie w ciasnych pomieszczeniach, ale na wiosnę w środku wsi, o przedwieczornej porze, gdy gospodarze po nabożeństwie są wszyscy w domu,—uroczystość ta powinna być tak zorganizowana, aby cała wieś, a bodaj i okoliczne wsie przyjmowały w niej udział,—powinno to być wielkie święto harcerskie,—powinno ono być na ustach każdego mieszkańca, a zadaniem organizatorów będzie, aby wyrły się jako niezatarte wrażenie w duszach. Oby drużyny harcerskie powstały w każdej wsi polskiej, zwrócić z tem nie wolno,—to pierwszorządne zadanie Starszyny Harcerskiej!

Harcerze! macie szczytne zadanie:

„Młodości! ty nad poziomy
Wylatuj, a okiem słońca
Ludzkości całe ogromy
Przeniknij z końca do końca!...
Orla twych lotów potęga,
A jako piorun twe ramię!...”

Wnet prysną nieczule lody
I przesady światło ćmiące!"

Aby wzbic się nad poziom, musicie pracować nad wzmocnieniem Waszych charakterów, nad zbożaniem dusz Waszych, musicie ukochać piękno i dobro,—musicie odrzucić raz na zawsze wszelkie zło. A umocniwszy się w dobrem, prowadzić pracę wśród otoczenia Waszego, aby przyjemne, egoistyczne cele zastąpić celami szczytnymi.

Młodzieży! Wy jesteście spadkobiercami dobra, które wywalczyły pokolenia starsze, ich krew przelana dla wyzwolenia Ojczyzny z jarzma niewoli, woła: „prowadźcie dalej Ojczyznę do chwały i potęgi”.

Amela Chmieleńska.

Łowicz, dn. 1-IV r. 28.

Słowa prawdy.

I. Nastroje wsi.

Powszechnie wszystkim wiadomo, że lewica przy ostatnich wyborach do ciał parlamentarnych odniosła decydujące zwycięstwo tylko dzięki głosom wsi.

Z tego powodu większość naszej inteligencji stawia sobie pytanie, co spowodowało tę wieś do tego nierozważnego czynu.

Stawianie tego rodzaju pytania jest najwomniejszym dowodem, że taż sama inteligencja właśnie mało interesowała się dotychczas wsią wogóle.

A trzeba przyznać, iż od upadku Polski dzieje ludu wiejskiego potoczyły się odmiennymi szlakami, niż reszty narodu.

Zaborcy nasi czynili wszystko, aby zeń uczynić naród w narodzie.

Nie będę tutaj poruszał jaką była polityka ludowa w innych zaborach, lecz zaznaczę tak mimochodem, iż do dziś w zaborze rosyjskim ustaliła się jakaś zabobonna cześć do władzy rosyjskiej.

Co jest temu przyczyną? Rzecz zupełnie prosta: włościanin nasz (uważa) traktuje „ruska” jako dobroczyńcę, bo mu dał wolę i ziemię.

Tak, ongiś Polska Niepodległa chciała kwestję chłopską drogą projektów rozwiązać, lecz niestety szczytne zasady Konstytucji 5-go maja, ani też Uniwersału Połanieckiego nie wcieliły się w czyn... Przyszedł Moskal i kwestję chłopską rozstrzygnął.

Być może, iż niezupełnie sprawiedliwie, lecz rozstrzygnął.

Czyż można się dziwić wobec tego tej niechęci jaką lud żywił do powstańców styczniowych?—Nie. Powstańcy według jego pojęć byli „buntowszczykami” przeciw „dobrodziejowi” jego — „carowi”.

Lud w zaborze rosyjskim nie marzył o Niepodległej, bo Ta podług ilomaczenia „czynowników, strażników i żandarmów” mogła go znów wepchnąć w pańszczyznę.

Natomiast za nic na świecie nie pozwolił swoim „dobrodziejom” tknąć swego języka i Kościoła. Wtedy z „wiernopoddannego” stawał się „buntowszczykom”.

Aże umiał bronić tych swoich świętości świadczy chlubnie o nim krew męczeńska i ofiarna przelana na Podlasiu.

Poza tem stał lojalnym i z całym oddaniem pracował na roli.

Ciężka to była praca: ziemi mało, gotówki brak a o kredyt trudno. Trzeba było odejmować sobie od ust, aby jako tako opędzić najniezbędniejsze potrzeby.

Można było coprawda udać się do „dziedzica” graniczącego tuż o miedzę, lecz obawa przed „donosem” do władzy o jakichkolwiek stosunkach z „niebłagonadziejnym” powstrzymywała go przed tym krokiem.

Pozostawiony sam sobie lud nasz, borykając się z biedą, zasklepił się w sobie, zaskorupiał. Jedynym jego celem było nabywać ziemię, bo przez nią mógł dojść do jakiego takiego dobrobytu. Oszczędzał więc, oszczędzał, aż do sknerstwa, aż do skąpstwa.

Od świtu do nocy w pracy, chętnie witał dzień świąteczny.

Ubierał się tedy w szaty jaknajlepsze i szedł do kościoła. Tam z uwagą i namaszczeniem wysłuchał kazania, pomodlił się i... wracał do domu, gwarząc po drodze o tem, co „ksiądz dobrodziej” mówił.

Nastal rok 1905, rok przedwstępnej rewolucji w całym państwie cara, rok pozornych swobód obywatelskich.

Do wsi dotychczas spokojnej poczęli napływać rozmaici „apostolowie”.

Jedni mówili im o Polsce, o narodzie, o krzywdzie jakiej dopuścił się Moskal, o prześladowaniach księży i unitów.

Drudzy znów prawili o biedzie, o nędzy ludu pracującego, ludu wiejskiego.

A lud słuchał, słuchał, rozważał i... pozostawał biernym, jako masa, bo bał się „pańszczyzny” z jednej strony, a z drugiej podejścia.

Rok ten jednak wyprowadził go ze stanu dotychczasowego spokoju. Potrosze poczuł on, że widocznie nie tylko przypada mu rola robaka wiecznie grzebiącego w ziemi.

To też podczas wyborów do Dumy wysuwa już swoich przedstawicieli. Przekonawszy się, że ci prześladowani narodowcy nie dążą wcale do wskrzeszenia „pańszczyzny”—całkowicie za małymi wyjątkami popiera ich.

Przewrotny Moskal, chcąc zożydzić nietykalność zasad, naszej naowczas jedynej Ostoji—Kościoła Rzymsko-Katolickiego, poczał popierać sekciarstwo.

Popierał również, chociaż oficjalnie niby zwalczał, kierunki liberalne, subsydując pisma ich i... w ten sposób siał niezgodę, siał nienawiść w serca Polaków.

Doszło do tego wreszcie, że ten lud rozdwoił się na bogobojnych, pracowitych i spokojnych lub bezbożników, leniuchów i warcholów.

„Nie masz żadnego Boga” głosili ci ostatni i z browniemi poczęli uprawiać bandytyzm. Kres temu położyły władze, lecz zło już kielkowało, trzeba było odpowiednich warunków i pory, aby wydało obfity plon.

(c. d. n.)

Franciszek Prawdzic.

KOMUNIKAT RADJOWY

Polskie Radjo-Warszawa.

Niedziela dn. 8.IV godz. 17 Audycja pasyjna—Misterjum o Męce i Chwalebnem Zmartwychwstaniu Pańskim.

Poniedziałek 9.IV godz. 14 „Zasady organizacji konkursów rolniczych”, Kazimierz Wyszomirski. Godz. 14.20 „Dziecko a wiosna”—p. Pelagia Restorffowa. Godz. 14,40 Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze—S. Mędrzecki. Godz. 20 Przeszłość Chin—prof. Bohdan Richter.

Wtorek 10.IV godz. 16.40 Odczyt z działu „Hygiena i medycyna”.

Sroda 11.IV godz. 15.30 Polska i Moskwa w rozwoju dziejowym—prof. H. Mościcki. Godz. 19.35 Z biegiem Prutu i Czeremosza—St. Lenartowicz. Godz. 20 Przepuszczalnie odczyt organizowany przez Prezydium Rady Ministrów.

Czwartek 12.IV godz. 12.5 Przyroda i człowiek w kwietniu—p. Wład. Wyrzykowska. Godz. 19.35

„Nowa Ustawa o Izbach Rolniczych — p. inż. Jan Mierzejewski. Godz. 20 Przypuszczalnie odczyt organizowany przez Prezydium Rady Ministrów.

Piątek 13.IV godz. 15.30 Wiosna ludów — prof. Janusz Iwaszkiewicz.

Sobota 14.IV. godz. 15.30 Polska a Francja — prof. H. Mościcki. Godz. 20 Przypuszczalnie odczyt organizowany przez Prezydium Rady Ministrów.

Codziennie prócz niedzieli o godz. 19.5 komunikat rolniczy i meteorologiczny. Szczegóły programów w tygodnikach: „Radjo” Warszawa Al. Ujazdowskie 47, i „Tygodnik Radjowy” Poznań Plac Wolności 11.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Czwartek Wielki. Wincentego, Ireny

† Piątek Wielki. Wilhelma, Celestyna

† Sobota Wielka. Epifaniasza

Niedziela Zmartwychwstanie Chr. Pana

Poniedziałek Wielkanoc. Marji Kleofas.

Wtorek Ezechiela Pr. M.

Sroda Leona Wielk. P. W. D. K.

Wschód słońca 4.47. Zachód 6.28.

Zmiana redakcji.

Z dniem 1 kwietnia r. b. redakcję „Łowiczana” objął b. nauczyciel gimnazjum p. Mieczysław Mszczonowski. Wydawnictwo pisma przejął na siebie b. redaktor p. Edward Nowakowski.

Udogodnienie w aptece p. Feliksa Tylmana.

Apteka p. Tylmana w Łowiczu zrobiła duże udogodnienie dla mieszkańców okolicznych gmin — zaprowadzając u siebie telefon Nr. 90. W nagłych wypadkach choroby można zatelefonować po doktora, który samochodem w pół godziny może już być na miejscu, gdy dotąd trzeba było przysyłać konie i po odnalezieniu doktora zawieźć go na miejsce, następnie odwieźć i wracać z powrotem co zajmowało cały dzień. W tym zaś wypadku lekarz wracając z powrotem, może jeszcze zabrać ze sobą chłopca po odpowiednie lekarstwa, które także może już pieszo odstawić do chorego nie absorbując koni.

Na powyższe zwracamy uwagę p.p. Wójtów i Sekretarzy gminnych dla poinformowania mieszkańców gmin.

Uchwały Walnego Sprawozdawczego Zgromadzenia T-wa Obrony Przeciwgazowej w Łowiczu.

Dnia 26 marca o godzinie 20, w drugim terminie, odbyło się Walne Zgromadzenie w sali radzieckiej magistratu m. Łowicza. Sprawozdanie ustępującego Zarządu z wnioskiem Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorjum jednomyślnie przyjęto i uchwalono również jednomyślnie absolutorjum. Przewodniczący Walnego Zgromadzenia inż. Stankiewicz zaproponował, by Walne Zgromadzenie w myśl § 4 Statutu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zwróciło się do Rady Głównej L. O. P. P. aby ta mianowała p. Doleżala honorowym członkiem L. O. P. P. Wniosek uchwalono jednomyślnie.

Do Zarządu miejscowego L. O. P. P. wybrano p. Doleżala, któremu Zgromadzenie powierzyło pełnienie funkcji delegata, p. Kom. Bobra, inż. Stankiewicza, p. Strzemżalskiego, p. Janeczka i D-ra Terajewicza. Do Komisji Rewizyjnej: p.p. Dyr. Biegańskiego, Strawińskiego, Tarnasiewicza na zast. Kolaszyńskiego E. W wolnych wnioskach uchwalono złożyć księgę protokołów oddziału Łowickiego Ko-

mitetu Obrony Przeciwgazowej do miejscowego muzeum im. Tarczyńskiego w początku 1929 r.

Doroczne Zebranie Ogólne Oddziału Pol. Tow. Krajoznawczego

odbyło się w niedzielę dnia 1 kwietnia o godz. 15½ (w drugim terminie) w lokalu Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego w obecności 11 osób. Zagajając zebranie prezes Oddziału P. T. K. p. Bluhm-Kwiatkowski zaprosił do Prezydium p. redaktora E. Nowakowskiego, który na sekretarza powołał p. L. Miecznikowskiego.

Protokół poprzedniego Zebrania Ogólnego z dnia 27/III 1927 r. bez zmian przyjęto.

Ze złożonego przez p. przewodniczącego Zarządu sprawozdania z działalności Oddziału P. T. K. dowiedzieliśmy, że: 1) Zarząd odbył w roku sprawozdawczym 14 posiedzeń, 2) zorganizował trzy wycieczki krajoznawcze dla członków Oddziału, 3) przyjął szereg wycieczek zamiejscowych i ułatwił im poznanie zabytków miasta, 4) za pośrednictwem swych przedstawicieli brał udział w ważniejszych momentach życia publicznego i w uroczystościach okolicznościowych miejscowych, 5) wyjednał w sprawozdawczym 1927 r. zasiłki od sejmiku i M. W. R. i O. P. na zakup zbiorów etnograficznych, konieczność tworzenia których jest doceniana i należycie zrozumiana przez czynniki państwowe i samorządowe, 6) uzyskał na rok 1928 subsydja i dalszą pomoc finansową ze strony Magistratu i Sejmiku Powiatowego na gromadzenie zbiorów, 7) czynił starania o pozyskanie lokalu celem udostępnienia dla publiczności nagromadzonych już zbiorów 8) podczas pokazu rolniczego na Blichu wystawił w dziale „Praca kobiet” kilka manekinów przybranych w stare stroje ludowe łowickie 9) dla wygody zwiedzających miasto turystów i wycieczek wydał „Przewodnik po Łowiczu i okolicy”, wreszcie 10) projektował nowe wydawnictwa dotyczące Łowicza i księstwa.

Sprawozdanie kasowe za rok kalendarzowy 27 wykazuje po stronie przychodów sumę 1497 zł. 44 gr. wydatki wyniosły 998 zł. 13 gr, zatem pozostałość na dzień 1 stycznia 1928 wynosi 499 zł. 31 gr.

Pani Chmielińska, kierowniczka sekcji muzealnej wyjaśniła szczegółowo, jakie eksponaty są przedewszystkiem kupowane oraz zapoznała obecnych z pochlebną opinią prof. Frankowskiego o poczynionych dotychczas zakupach i nagromadzonych zbiorach. Upoważniono sekcję muzealną do urządzenia w Łowiczu i Warszawie wystawy posiadanych eksponatów, łącznie z okazami nabytymi przez p. Chmielińską dla muzeum śląskiego.

P. Rybacki imieniem Komisji Rewizyjnej stwierdził zgodność ksiąg kasowych z dokumentami i kwitami rachunkowymi.

Sprawozdanie z działalności Zarządu oraz sprawozdanie Komisji rewizyjnej przyjęto; przedstawiony przez Zarząd projekt budżetu na rok 1928, przewidujący w dochodach zł. 3464 gr. 31 i takąż sumę w wydatkach, zaaprobowano.

Wskutek rezygnacji p. Łagowskiej z mandatu członka Zarządu oraz ustępowania z Zarządu, drogą wyciągniętego losu, p. E. Balcera, Zebranie Ogólne postanowiło prosić p. Łagowską o przyjęcie i piastowanie nadal powierzonego Jej mandatu. Ponownego wyboru pp. E. Balcera i Łagowskiej dokonano przez aklamację.

Komisję Rewizyjną uzupełniono przez powołanie p. Józefy Góreckiej, kierowniczką szkoły Nr. 2, na trzeciego członka Komisji.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę siedziby dla Oddziału, potrzebnej głównie ze względu na konieczność magazynowania i konserwację posiadanych zbiorów. Wylonilo się kilka projektów roz-

wiązania tej sprawy i załatwienie jej powierzono Zarządowi, który winien starać się wykorzystać ewentualny moment wytworzenia się pomyślnych koniunktur.

Z sali koncertowej 10 p.p.

Koncert, urządzony staraniem sekcji kulturalno-oświatowej 10 p.p. na cele tejże sekcji imponował obfitością programu, składającego się z utworów muzycznych jak: Bach, Chopin i inni, w dobrym i starannym wykonaniu przez siły muzyczne wojskowe pod kierunkiem dyrygenta—kapelmistrza por. Jana Waltera.

Trzeba przyznać, że zamierzenia inicjatorów osiągnęły cel w zupełności.

Piękna gra p.p. solistów: por. Kucharskiego, por. Przybylskiego i sierż. Dąbrowskiego (przy akompaniamencie p. Jabłonia), oraz p.p. wojskowych Szewczyka, Jabłonia, Pisarkiewicza dały prawdziwą ucztę artystyczną.

Pominąć jednak nie można gry uczestników orkiestry wojskowej z udziałem uczniów gimnazjum: Doleżala i Szulca.

Bardzo sympatyczne wrażenie wywarła gra na fortepianie 10-cio letniego chłopczyka Janusa,

Wszystkim wyżej wymienionym wraz z p. por. Walterem należą się wyrazy uznania za włożoną pracę i zrozumienie, że tylko dobre koncerty wpływają na podniesienie kultury muzycznej słuchaczy.

Rzucała się w oczy nikła obecność młodzieży szkół średnich aczkolwiek w orkiestrze brali udział uczniowie gimnazjum.

Toż samo podobno miało miejsce i na popularnym koncercie specjalnie dla młodzieży urządzonym. Liczba przybyłych była tak śmiesznie małą, że koncert odwołano.

Czemu i komu to przypisać?

I-szy Zjazd walny oddziału, harcerstwa polskiego.

w Płocku w środę, dnia 11 kwietnia 1928 roku odbędzie się 1-szy zjazd oddziału Harcerstwa Polskiego z następującym programem:

Godz. 9.50 msza św. w Bazylice katedralnej. Po mszy św. złożenie wieńca na płycie „Nieznane-go Żołnierza”.

Godz. 10.30. 1. Otwarcie Zjazdu w Sali Seminarjum Żeńskiego. 2. Wybór Prezydium Zjazdu. 3. Powitanie gości i mowy powitalne. 4. Sprawozdanie Komendy Chorągwi i dyskusja. 5. Wybór delegatów na Zjazd Walny Z. H. P. 6. Akcja letnia drużyn, hufców, Chorągwi w r. 1928. 7. Wnioski i interpelacje.

Na Zjazd obowiązani są przybyć drużynowi, instruktorzy, członkowie czynni.

Z urzędu biorą udział Przewodniczący K. P. H. Delegaci K. P. H., Kapelani, Opiekunowie, członkowie Komend Hufców, Chorągwi.

Obrady toczyć się będą w lokalu Państwowego Seminarjum Żeńskiego (ul. Kolegialna).

Noclegi zapewnione są w internacie Seminarjum Męskiego (Plac Florjański № 1, wejście z bramy). Należy z sobą wziąć koc.

Obiad wspólny.

Przewodniczący *Klemens Jędrzejewski*
Komendant Chorągwi *Dziszlaw Eng. Stomiewicz.*

Naręczona podpalaczką.

We wsi Gaj, gm. Bielawy spłonęła cała zagroda Pietrzaków oraz dwie sąsiednie stodoły.

Śledztwo policyjne wykazało, iż podpalaczką była dawna naręczona młodego Pietrzaka—Konstancja Kubicka. Jako powód podała ona zemstę, iż naręczony ją porzucił.

Okręgowy Sąd w Łowiczu skazał podpalaczkę na 5 lat ciężkiego więzienia.

Cennik

na chleb, bulki, mąkę pszenną, żytnią razową, i kaszę jęczmienną, tatarszaną ustanowiony w dn. 3/IV-28 r. przez Zarząd Miasta Łowicza i specjalną Komisję na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. § 1 (Dz. Ust. Nr. 18. poz. 101).

Cennik niniejszy obowiązuje od dn. 4-IV-28 r. aż do odwołania.

Chleb pyłkowy 65% za 1 kgr. gr. 63, Chleb razowy gr. 50, Chleb siatkowy gr. 50, Bułka wagi 45 gram. gr. 5, Mąka pszenna 0000 gr. 87, Mąka żytnia gr. 68, Mąka razowa gr. 52, Kasza jęczmienna gr. 67, Kasza tatarszana gr. 97, Kasza jaglana gr. 62.

Magistrat.

Ofiary.

Na święcone dla żołnierzy.

Józefostwo Minichowie zł. 5, M. Dąbrowska zł. 10, Zosia i Krysia Bukowskie zł. 5, Franciszek Brzeski zł. 5. Stanisławostwo Klejnowie zł. 10.

Na schronisko dla dzieci.

Józefostwo Minichowie zł. 3, Zosia i Krysia Bukowskie zł. 5.

Na święcone dla najbiedniejszych.

Inżynierostwo Wojciechowski zł. 10, F. Tylmanowie zł. 10, W. B. zł. 5, Franciszek Brzeski zł. 5. Stanisławostwo Klejnowie zł. 10.

Na bezrobotnych.

Zosia i Krysia Bukowskie zł. 5.

NADESLANE.

Wielmożny Panie!

Załączam z okazji Zmartwychwstania Chrystusa Pana, najszczerze życzenia obłitych łask Bożych, błogosławieństwa dla księgarni oraz dla Redakcji „Łowiczana”.

Z poważaniem
S. ALOJZA PRZEŁOŻONA
P. P. Bernardynek.

5./IV.1928 r.

Skrzynka do listów.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze.

Uprzejmie proszę o umieszczenie w swem pożytnym piśmie co następuje:

W Łowickich polskich aptekach, składach aptecznych i sklepach kolonialnych, znajduje się na miejscach naczelnych (reklamujących) „towar” Żydowskiego Warszawskiego Laboratorium Chemicznego, zwalczającego czysto polskie Centralne Laboratorium Chemiczne w Warszawie—Panowie w Łowiczu, którzy towarem tym w ten sposób obdarzają społeczeństwo nasze, działają na dobro żydów, ku zagładzie polskich warsztatów pracy, znani są, jako dobrzy polacy i patrioci i sądzę, iż towar żydowski znalazł się u nich jedynie przez podstęp żydowski, boć przecież mamy Laboratorium Chemiczne i w innych dzielnicach kraju naszego tak świetnej jakości, że przewyższają swą wartością wyroby zagraniczne.

Ze świata.

§ **Powódź we Włoszech.** W północnych Włoszech powódzie przybrały wielkie rozmiary. Kilka tysięcy ludzi w dolinie rzeki pozostało bez dachu.

§ **Trzęsienie ziemi.** W okolicach Wenecji odczuło silne trzęsienia ziemi. Wskutek trzęsienia ucierpiał miasteczko Caraconio, gdzie są ofiary w ludziach szkody są bardzo wielkie. W drugiej znów miejscowości Tolmezzo zarysowały się ściany domów.

Również silne trzęsienie ziemi nawiedziło Meksyk w stanie Oaxaca, gdzie szereg wiosek znikł dzięki obsunięciu się ziemi na znacznej przestrzeni koło wzgórz Lasirena. Potworzyły się szczeliny o szerokości 6 stóp.

Giełda.

Zboże.

	Żyto	Pszenica	Jęczmień	Owies
Warszawa	46,50	59,12	46,50	44,50
Lwów	45,80	54,31	44,00	39,62
Poznań	46,37	54,25	42,25	39,62

Pieniądze.

Dolar 8,92—8,88; frank fr.—35,11; funty ang.—43,54; frank szw.—1,72; rubel zł.—4,72.

HUMOR i SATYRA.

Samouk.

—Tatusiu, co to jest samouk?

—To taki człowiek, który jest swoim własnym nauczycielem.

—No tak, ale jak on sam daje sobie w skórę?

Dziwne zdarzenie.

—Wie pani, że mój mąż i ja urodziliśmy się jednego dnia!

—Takie rzeczy się zdarzają. Naprzykład ja i mój mąż pobraliśmy się jednego dnia!

Skarb.

—Pańska żona jest tak piękna, że ile razy na nią patrzę, przychodzą mi na myśl słowa: „I nie wódz nas na pokuszenie”.

—Szkoda, że nie jest pan z nią razem, gdybyś ją pan lepiej znał, wyrzekłbyś pan co innego: „Ale nas zbaw ode złego. Amen!”

Rozmowa pijaka z księżycem.

Pan X. Wyszedłszy z handelku w Rynku Kościuszki nieco wstawiony, oparł się o słup telefoniczny i smętnie patrzył przed siebie, jednocześnie księżyc wyłonił się z za obłoku i całym snopem seledynowego światła obrzucił stojącą postać. Pan X przymróżył oczy, lecz za chwilę rozwarł je szeroko i mruknął:

—Głupi! chce słońce udawać!

I wyciągnąwszy rękę ku górze—zaczął improwizować:

Ty, zakrywając słońca twarz,
Pograżasz nas w frasunku,
To znowu łonem wstrząsasz ziemi
Sromotnie, bez szacunku.
Cyklony groźne na nią ślesz
I na plag domiar jeszcze
Sprawiasz, że do cię wyją psy
I wiersze piszą wieszczel!

Po niebie płaczesz się jak ćma;
Gdzie ciebie nie posieje
Tam wschodzisz, trupi lejąc blask,
Lecz światło twe nie grzeje...
Blachman pokrywa oczy twe
I mordę masz zapitą,
Choć pijasz—cha, cha!—tylko mgły,
Ty głupi satelito!...

W orszaku gwiazd tyś ciurą jest,
A dmiesz się wielkim panem,
Myśląc, że imponujesz mi
Twem światłem pożyczanem...
Idjoto ty—udajesz świat,
A mówią nam gwiazdciarze,
Że jednej karczmy niema tam
Na całym twym obszarze!...

Więc na co ciebie stworzył Bóg,
Ty niedołęgo srebrny?
Pożytku z ciebie ani krzty,
Tyś całkiem niepotrzebny!...—
W tem księżyc światła rzucił snop
Na blade wieszczca lice
I rzekł: nie sarkaj!—wszak to ja
Pijakom do dom świecę.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 5—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 3—4. Wilcza 47 m. 25.) 3—2

Obwieszczenie.

Polski Związek Wytwórców Drzew i Krzewów pismem N. 705 z dnia 23 stycznia r. b. zawiadomił Starostwo Łowickie, że w okresach sadzenia drzew owocowych niepowołani producenci lub pośrednicy wywożą na targi drzewka owocowe małej albo żadnej wartości, czasami najzwyklejsze dziczki. Nabywcy takich drzewek nie mają żadnej gwarancji, że drzewka nie są chore, lub, co najgorsze nie są zarażone mszycą welnistą, co mogłoby rozpowszechnić zarazę.

Ustawa z dnia 2 sierpnia 1919 r. w sprawie zwalczania mszycy welnistej (Dz. Ust. R. P. N. 67 poz. 407) w art. 1 nakazuje wszystkim właścicielom szkółek drzew owocowych zgłoszenie tych szkółek we właściwym Starostwie. Z tego wynika, że niezarejestrowanych szkółek być nie powinno.

W Art. 3 tejże Ustawy powiedziano, że szkółki wolne od mszycy otrzymują od instytucji ochrony roślin odpowiednie zaświadczenia, dające prawo odstępowania drzewek osobom trzecim, a art. 10 nakazuje właścicielom szkółek dołączanie do każdej posyłki, zawierającej drzewka lub ich części, odpisu pow. zaświadczenia.

Na podstawie pow. Starostwo Łowickie pismem z dn. 15 marca r. b. I., dz. 1001:

1) wzywa wszystkich właścicieli szkółek drzew owocowych do zarejestrowania takowych w Starostwie w terminie do dnia 15 kwietnia r. b. pod rygorem przewidzianym ustawą;

2) przypomina, że sprzedaż drzewek niezarejestrowanych przez instytucję ochrony roślin jest niedozwolona i powoduje szerzenie się zarazy sadów, a zatem winni nieprzestrzegania pow. będą pociągani do odpowiedzialności karnej na mocy powołanej Ustawy;

3) uważa za stosowne zalecić kupno drzewek pochodzących ze źródła pierwszorzędnego i pewnego.
Łowicz, dn. 2 kwietnia 1928. *Magistrat.*

SKLEP GALANTERYJNY Jana Duchoń

w Łowiczu, ulica Zduńska № 32

Poleca po cenach fabrycznych na sezon wiosenny: pończochy damskie, dziecinne, skarpetki męskie, krawaty, rękawiczki skórkowe i fildekos, portmonetki, portfele, teczki, torebki damskie, kapelusze męskie filcowe miękkie i sztywne, oraz kapelusze dziecinne i czapeczki. Bieliznę męską, damską i dziecinną w wielkim wyborze, palta gumowe nieprzemakalne pojedyncze i podwójne. Obuwie dziecinne i damskie. Ceraty na stół, parasole i laski, żakiety i bluzki damskie, mydła, perfumy, wody kolońskie, śmigusówki, wszelka kosmetyka. Lustra, grzebienie, zabawki dziecinne, koronki i hafty 3-3 oraz wszelkie towary w zakres galanterji wchodzące.

Kinematograf „Eos“

W niedzielę dn. 8 kwietnia początek o godz. 5, 7 i 9
W poniedziałek dn. 9 kwietnia początek o g. 5, 7 i 9.

Arcydzieło o podkładzie romantycznym, pełne brawurowych efektów i oszalamiającej sytuacji.

„CZARNY PIRAT“

Dramat w 10 wielkich aktach.

W rolach głównych:

Rozbitek — — Douglas Fairbanks
Księżniczka — Bille Dove
Wódz piratów — Anders Randolf.

Nad program farsa.

Dla młodzieży dozwolony.

Uwaga: Bilety ulgowe w niedzielę na I-sze przedstawienie nieważne.

Wkrótce **Pożar Serc** dramat wytwórni francuskiej

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania lub wdzierżawienia

Dom murowany z oficyną

stodołą, ogrodem owocowym i 2-ma morgami ziemi ornej. Cena przystępna.
Wiadomość ulica Kostka Nr. 74. 3-2

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, na powiał Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dn. 11 kwietnia 1928 r. o godz. 10 rano w maj. Sobota gminy Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości należących do Wiktora Przegalińskiego składających się z inwentarza żywego, oszacowanych do licytacji na sumę 2000 zł.

Spis i szacunek rzeczy przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik L. Czarnecki.

Łowicz, dnia 3 marca 1928 r.

Redaktor Mieczysław Mszczonowski. Druk K. Rybackiego w Łowiczu. Wydawca Edward Nowakowski.

Kino Wojskowe 10 p. p.

Orkiestra powiększona (quintet)

Niedziela dnia 8 kwietnia o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
Poniedziałek dnia 9 kwietnia o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
Wtorek dnia 10 kwietnia o godz. 7 i 9 wiecz.

Program świąteczny!

Wielki film!

Siódme Niebo

(Gdy zegar wybija jedenastą)

W rolach głównych: Janet Gaynor i Charles Farrell.

Wielki dramat w 12 aktach.

Reżyserował: Frank Borzage. Scenarjusz osnuty na słynnej sztuce Johna Goldena.

Nad program zdjęcie z natury w jednym akcie. Wolne paspartu ważne tylko na ten film w dniu 10 kwietnia b. r. o godzinie 9-ej wieczorem.

Następny program od dnia 14 do 17 kwietnia b. r.

„Więzniowie gór“

Dramat w siedmiu wielkich aktach. W roli głównej: TOM MIX. Reżyser: Harry Baumont.

— Wyszła z druku praktyczna książka —

„Pierwsza Pomoc
w wypadkach i chorobach zwierząt”
przez Lekarza Wet. Z. OLSZAŃSKIEGO.

CENA 1 ZŁOTY 80 GROSZY.

Wysyła się na zamówienia.

Adres Włocławek — Olszański.

Książka niezbędna dla każdego rolnika-hodowcy.

Budzyń Feliks zgubił dokument wojskowy wydany przez Kadrę Nowogrodzką w Wilnie.

3-3.

Kołączyński Tomasz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice.

3-3.